

Książkowe potworności: oprawa z ludzkiej skóry

29 września 2014

Książki z okładkami z ludzkiej skóry to nie wymysł rodem z horroru, ale najprawdziwsze artefakty. Niedawno w Bibliotece Houghton Uniwersytetu Harvarda odkryto książkę z okładką wykonaną z ludzkiej skóry. Badania potwierdziły, że tom wierszy francuskiego poety Arsène'a Houssaye'a „Des destinées de l'âme” rzeczywiście został wykończony tym niezwykłym, przerażającym materiałem.

„Des destinées de l'âme” były przechowywane w Bibliotece Houghton od 1954 roku. Podczas dokładnego badania książki eksperci odkryli napis, pozostawiony na rękopisie przez przyjaciela autora, doktora Ludovica Boulanda. Napisał on: „Książka o ludzkiej duszy powinna być spowita w strój człowieka”. Pracownicy biblioteki nabrali podejrzeń i porównali okładkę książki Houssaye'a z innymi książkami w skórzanych oprawach. Okazało się, że oprawa zbioru poezji jest zbyt miękka i delikatna, a skóra zupełnie niepodobna do świńskiej, koziej lub wołowej. Wówczas oddano książkę na ekspertyzę. Alan Puglia, specjalista ds. starych ksiąg Harvardu, po starannym badaniu próbek przekonał się, że książka jest oprawiona w ludzką skórę: zidentyfikowano w niej białka typowe dla człowieka. Prawdopodobnie to skóra kobiety, która zmarła w XIX wieku na skutek ataku serca.

Pod względem budowy ludzka skóra nie różni się niczym od skóry innych ssaków. Jest nieco cieńsza od skóry cieląt i owiec, których skóry od wieków przeznaczano na stronice ksiąg. Do tego jest ona silnie spleciona z tkanką mięśniową, co nie ułatwia jej garbowania. Trudny w obróbce materiał w końcowym rezultacie nie różni się niczym od innych skórzanych opraw i tylko z pomocą specjalnych testów można wyjaśnić, że księga została wykonana z ludzkiej skóry.

„Uważa się, że pierwsze księgi, które były oprawione w ludzką skórę, pojawiły się w średniowieczu, właśnie w tym czasie rozpowszechniła się praktyka garbowania takiej skóry. Średniowieczne przykłady do naszych dni się nie zachowały, za to pozostało o nich wiele wzmianek. Wiadomo, że istniała nawet Biblia i zbiór Katolickiego Prawa Kościelnego napisane w całości na delikatnej i miękkiej ludzkiej skórze” – powiedziała antopolożka kultury Maria Podlepa.

W XVIII i XIX wieku książki oprawione w ludzką skórę nie były rzadkością i nawet nie wywoływały żadnych szczególnych emocji. Z początku były to księgi medyczne, oprawione w skórę ludzi, którzy oddawali swe ciała nauce. Maria Podlepa potwierdza: „Na przekór powszechnej opinii, książki z ludzkiej skóry cenili przede wszystkim nie szaleni czarownicy i fanatycy, ani nie żądni krwi dyktatorzy. Najbardziej masowa produkcja związana jest z zamówieniami przedstawicieli najbardziej humanitarnego zawodu – medyków. Od XVII wieku szalenie prestiżowe było dla lekarza korzystać z podręcznika anatomii, którego okładka zrobiona była z materiału dostarczonego prosto z anatomicznego teatru. To podkreślało przynależność do zawodu i nic więcej. W rezultacie idea oprawiania dzieła w taki „pamiątkowy” materiał nabrała niemal romantycznego charakteru. Takie tomy często darowano. Skóry z żywych ludzi, oczywiście, nie zdzierano, „materiał wykończeniowy” pobierano wyłącznie z trupów. Byli to głównie zmarli bezdomni, których ciała skupowano od właścicieli noclegowni lub od stróżów prawa. Niekiedy krewni prosili o wykonanie oprawy książki ze skóry „bliskiego zmarłego”, aby uwiecznić jego pamięć. Ponadto, w XIX wieku niektórzy przestępcy skazani na karę śmierci przepisywali swoją skórę na oprawę książek.”

Jednym z pierwszych znanych przykładów był słownik Samuela Johnsona oprawiony w skórę przestępcy Jamesa po jego powieszeniu w 1818 roku. Na Uniwersytecie Providence zachował się zbiór rycin „Taniec śmierci” wydany w Bostonie w 1892 roku. Został on oddany do oprawienia rzemieślnikowi Josephowi

Zaensdorfovi. Zachowała się jego notatka, w której wyjaśnia, że zgodnie z zamówieniem okładkę zrobił ze skóry dwojga ludzi. Według Zaensdorfa, przygotował on jedną warstwę ze skóry jaśniejszego odcienia, a samą okładkę z „ciemniejszej skóry, stylizowanej na zamsz”, bowiem u biedaków, którzy umierają w noclegowniach, jakość skóry nie jest najlepsza. Złodziej i bandyta James Allen zapisał swoją skórę dla księgi, w której zostaną opisane jego liczne przestępstwa. W 1837 roku tak zrobiono: unikalny egzemplarz zachował się w Boston Athenaeum. A w angielskim muzeum św. Edmunda w Suffolk można zobaczyć protokół z procesu legendarnego zabójcy Wiliama Cordera, oprawiony w jego skórę po wykonaniu wyroku. Dzięki swojej skórze do historii przeszedł niejaki George Cudmore, powieszony w Wielkiej Brytanii w 1930 roku za zabójstwo żony. W jego skórę oprawiono zbiór wierszy poety Johna Milтона. Książka zachowała się w bibliotece memorialnej poety w mieście Exeter.

Warto wspomnieć rzadką kopię encyklopedii „O budowie ciała ludzkiego” Andreasa Vesaliusa, przechowywaną w Bibliotece Johna Haya w Brown University. Książka francuskiego astronoma Camille’a Flammariona „Les terres du ciel” (1877) została oprawiona w skórę zapisaną przez kobietę będącą wielbicieleką uczonego.

Nie wszystkie książki z ludzkiej skóry to dzieło dawno minionych dni. Niektóre z nich powstały stosunkowo niedawno. Jednym z dowodów rzeczowych oskarżenia na Procesie Norymberskim były egzemplarze „Mein Kampf” oprawione w skórę więźniów, a należące do nazistowskich lekarzy Josefa Mengele i Sigmunda Raschera. Miejmy nadzieję, że wraz z końcem nazizmu ta dziwna tradycja oprawiania książek w ludzką skórę została zakończona. Trzymać w rękach, a tym bardziej czytać takie wydania mogą tylko ludzie o mocnych nerwach.

Autorka: Anna Fedorowa

Źródło: [Głos Rosji](#)